

KWARTALNIK

GAZETA GMINY BUKOWSKO

Nr 2(6)/2006



Fot. Wojciech Kindlarski



Od redaktora. Szanowni czytelnicy i sympatycy „Kwartalnika”. Większość proponowanych przez Państwa tematów i tekstów znajdzie miejsce w naszej gazecie, lecz z uwagi na jej ograniczoną objętość proces ten musi być rozłożony w czasie. W imieniu redakcji dziękuję za bardzo aktywną współpracę. W sposób szczególny chciałbym podziękować ofiarodawcom eksponatów muzealnych do tworzonej izby pamięci. Dziękuję rodzinie Wrzyszców, Feliksowi Pieśniarskiemu i Stanisławie Grzyb z Bukowska, Henrykowi Siewiarskiemu i Zdzisławowi Bednarczykowi z Nadolan oraz Fryderykowi Muszańskiemu z Rzepedzi

Zebrane eksponaty będą konserwowane i przygotowywane do ekspozycji, która zostanie otwarta 1 lipca 2007 roku w Bukowsku

Rekomenduję dzieciom i młodzieży młodszej:

Uniwersytet Ludowy Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej od dnia 4 lipca 2006 roku zaprasza dzieci i młodzież z terenu gminy Bukowsko do Letniej Pracowni Artystycznej, w której we wtorki i czwartki od godziny 14.00 – 17. 00 będą mogły bezpłatnie poznawać tajniki rękodzieła artystycznego i rozwijać swoje zainteresowania plastyczne.

Rekomenduję młodzieży starszej i maturzystom:

Uniwersytet prowadzi nabór na I rok dwuletniego Instruktorskiego Kursu Rękodzieła Artystycznego. Przyjęcie do szkoły odbywa się na podstawie rozmowy kwalifikacyjnej. Informacje szczegółowe u Pani dyr. Moniki Wolańskiej, tel. (013) 46 66 391. Dokumenty można składać w siedzibie uczelni do dnia 30 sierpnia 2006 roku.

Zapraszam wszystkich na nasze gminne imprezy :

02 lipca „Bukowskie Prezentacje Folkloru Młodych” – Festiwal w Bukowsku (centrum)

15 sierpnia „Święto Wojska Polskiego” – Festyn sportowy w Bukowsku (stadion)



*Redaktor Naczelny
Jan Muszański*

„Bukowianie”

Powstanie Zespołu Pieśni i Tańca oraz Kapeli Ludowej „Bukowianie” datuje się na dzień 22 września 1969 roku, kiedy miał miejsce ich pierwszy występ z okazji otwarcia miejscowego domu ludowego. Patronat nad zespołem objęła Gminna Spółdzielnia „SCh” w Bukowsku. Dzięki znacznej pomocy finansowej otrzymanej od PZGS w Sanoku, WZGS w Rzeszowie i CRS w Warszawie, zespół w krótkim czasie został wyposażony w nowe stroje ludowe. Ich wzory zaprojektowała p. Anna Kisielewska z MBL w Sanoku, w oparciu o stare fotografie oraz przekazy osób starszych. Opiekunem (garderobianą) zespołu była najpierw p. Regina Hnat (Radożycka), a później kolejno panie; Janina Gontarz, Antonina Przyboś i Halina Mikołajek. Od 1970 roku z tancerzami dorywczo pracował choreograf p. Janusz Podkul z Sanoka. W początkowym okresie działalności prezentacje zespołu miały w większości charakter widowisk obrzędowych i teatralnych. Rozdział ten otwiera „Bukowskie wesele sprzed 100 lat” wystawione po raz pierwszy 8 lutego 1970 roku tylko w jednej odsłonie zatytułowanej „Wybierzyny”, ale już w maju tegoż roku zostało pokazane w pięciu aktach: „Zaloty”, „Okleszczyzny”, „Wybierzyny do ślubu”, „Potkańcówka w karczmie” i „Oczepiny”. Widowisko to wystawiane było kilkakrotnie (do roku 1974) w Bukowsku i okolicznych miejscowościach przy częstej zmianie obsady aktorów. Do kolejnych widowisk wystawianych w tym czasie przez „Bukowian” należały: „Tabor cygański”, „Przy kądzieli”, „Prządki” oraz „U młynareczki we młynie”. Scenariusz „Bukowskiego wesela” opracowała wcześniej prezentowana już grupa osób w składzie; Piotr Przyboś, Kazimiera Kochańska, Władysław Hnat,

Czesława Kurasz, Feliks Kowalik i Maria Stawarczyk. Pozostałe opracowania były dziełem p. Piotra Przybosia, z wyjątkiem widowiska „U młynareczki we młynie”, którego scenariusz opracował p. Władysław Hnat. Poza tego rodzaju działalnością zespół brał udział m. in. w teleturnieju miast Sanok-Gorlice, uczestniczył w nagraniu filmu „Serce w Bieszczadach”, występował w konkursach i przeglądach. Już w 1972 roku na Wojewódzkich Konfrontacjach Artystycznych Zespołów Regionalnych w Jaśle zdobył uznanie – nagrodę publiczności i puchar miasta. Kolejne sukcesy były już tylko kwestią czasu. W 1974 roku na Przeglądzie Zespołów Regionalnych woj. rzeszowskiego w Lesku „Bukowianie” zajęli pierwsze miejsce. W 1975 roku na „Przeglądzie Zespołów Szkół Podstawowych” w Przemyślu, najmłodsza grupa taneczna również zdobyła pierwsze miejsce, a na „Przeglądzie Zespołów Regionalnych” w Krakowie zespół otrzymał wyróżnienie. W 1975 roku „Bukowianie” po raz pierwszy koncertowali za granicą w Medzylaborcu w Czechosłowacji. Kolejne lata zapisywały się występami zespołu podczas dożynek wojewódzkich w Dukli, w Brzozowie, na Festiwalach Kapel Ludowych „Jasielskie Okółki” w Jaśle, udziałem w XI Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą, w „Solińskim Lecie ‘76 i ‘79 z koncertami w Solinie i Polańczyku, udziałem w „Dniach Iwonicza” w Iwoniczu, itd. Niewątpliwie były to lata rozkwitu zespołu, który zrzeszał ogółem 65 osób. Tańce rzeszowskie, lubelskie, śląskie i kaszubskie wykonywały trzy pokolenia. Dla dzieci i młodzieży układy choreograficzne opracowywał p. Janusz Podkul, a grupę seniorów prowadził p. Piotr Przyboś. Do grona pierwszych tancerzy należeli: Czesława Kowalik, Władysława Hnat (Sokół), Maria Zabiega, Helena Piotrowska (Żytka), Kazimiera Szelest (Rakoczy), Janina Roczniak (Zabiega), Adam Przyboś, Kazimierz

Hnat, Jan Grześ, Kazimierz Jadwisieńczak, Ryszard Sobolewski i Adam Sokół. W późniejszym okresie, kiedy tańczyły już trzy pokolenia, w grupie seniorów najczęściej występowali: Janina Gontarz, Weronika Stawarczyk, Wanda Zabiega, Janina Sokół, Zofia Żytka, Ewa Marczak, Maria Helińska, Antoni Zabiega, Kazimierz Słyszcz, Kazimierz Rakoczy, Feliks Kowalik, Edward Chrzaszcz, Czesław Pleśniarski, Stanisław Roczniak oraz Feliks Pleśniarski, który wykonywał także monologi „Sołtysa Kierdziołka”. W pokoleniu „średniaków” tańczyli i śpiewali: Barbara Turska (Kseniak), Władysława Grzyb (Duduś), Dorota Zadylak (Łuszcz), Jadwiga Słyszcz (Zabiega), Helena Mróz (Duduś), Maria Bochnak (Rakoczy), Jadwiga Wrzyszc (Błaszczak), Regina Hnat (Radożycka), Zofia Roczniak (Przyboś), Henryka Grochoła (Kowalik), Regina Drozd (Jakubaszek), Grażyna Pytlowany (Kowalik), Teresa Przyboś (Żytka), Janina Żytka (Chodakowska), Tresa Futyma (Łuszcz), Krystyna Kowalik (Łuszcz), Wiktoria Zabiega (Kowalik), Grażyna Jursa (Pleśniarska), Franciszka Józefek (Sokół), Irena Rysz (Rakoczy), Jan Grzyb, Bolesław Bochnak, Marian Hnat, Jan Pastuszek, Ryszard Łuszcz, Jan Sokół, Marian Pieszczoch, Jan Grześ, Władysław Kowalik, Tadeusz Zabiega, Roman Jakubaszek, Waclaw Nowaczek... Grupe najmłodszych tancerzy tworzyli: Ewa Rak (Solon), Zofia Czaplą (Hnat), Lidia Stelmach (Wyciszkievicz), Wiesława Żytka (Pleśniarska), Halina Kowalik (Radożycka), Anna Galik (Perkołup), Bogusława Jakieła (Żytka), Marta Humnicka (Rakoczy), Marta Bieszczad (Słyszcz), Regina Słyszcz (Rakoczy), Ewa Wojakowska (Chodakowska), Krystyna Kozimor (Chrzaszcz), Jolanta Dąbrowiak (Klepczyk), Katarzyna Hertig (Mikołajek), Marta Strączek (Mikołajek), Barbara Słyszcz, Halina Zabiega (Grześ), Halina Roczniak (Żytka), Stanisław Podgórski, Waldemar Rakoczy, Wojciech Słyszcz, Marek Kotecki, Grzegorz Pleśniarski, Waclaw Hujsak, Janusz Słyszcz, Andrzej Mikołajek, Tadeusz Kowalik, Zenon Zabiega,

Jerzy Rakoczy, Witold Jakubaszek, Edward Kotecki, Edward Turski, Andrzej Przyboś, Zygmunt Podgórski, Andrzej Radożycki, ... Trzynasty grudnia 1979 roku – wprowadzenie stanu wojennego w Polsce przerwało działalność zespołu. Późniejsze próby jego reaktywowania kończyły się fiaskiem. Jedną z nich podjął nowo powstały Gminny Ośrodek Kultury w Bukowsku. Dzięki tym działaniom na przełomie 1983 i 1984 roku powstała na krótko grupa śpiewacza prowadzona przez p. Zofię Roczniak (Przyboś). Dopiero w maju 1984 roku z inicjatywy p. Haliny Mikołajek i dyr. GOK p. Jana Muszańskiego udało się wznowić działalność najmłodszej grupy ZPiT „Bukowianie”. Patronat nad zespołem przejął GOK w Bukowsku. Pozyskano fundusze na zakup nowych strojów ludowych i instrumentów muzycznych. Ponownie zatrudniono choreografa - p. Janusza Podkula, a nad całością czuwał niestrudzony Piotr Przyboś. Po przeprowadzeniu wielu prób 22 lipca 1984 roku zespół wystąpił podczas uroczystej sesji GRN w Bukowsku. Kolejne występy połączone były dożynkami gminnymi i odsłonięciem obelisku Adama Didura w Woli Sękowej. W lutym 1985 roku zespół uroczyście obchodził piętnastolecie istnienia i z tej okazji otrzymał list gratulacyjny Ministra Kultury i Sztuki w Warszawie. W czerwcu ZPiT „Bukowianie” wyjechał do Gombaseku w Czechosłowacji, gdzie prezentowany program „na żywo” transmitowała czechosłowacka telewizja. W 1986 roku na Przeglądzie Weryfikacyjnym w Dębicy za odejście od tradycyjnego folkloru, zespół nie otrzymał certyfikatu co w znacznej mierze przyczyniło się do jego rozpadu. Występ z okazji obchodów Święta Ludowego w Bukowsku, który miał miejsce w maju 1986 roku okazał się końcowym etapem działalności zespołu. Od tej pory istnieje już samodzielnie kapela ludowa „Bukowianie”. Ciąg dalszy nastąpi.

Opr. Henryk Pałuk



Fot. Adam Przyboś

XXX lecie - rdzina „Bukowian”



W piątek - 19 maja 2006 roku o godzinie 19¹⁵ w siedzibie Uniwersytetu Ludowego Rzemiosła Artystycznego w Woli Sękowej swoje podwoje otworzyła pierwsza w historii gminy Bukowsko stała galeria o nazwie „Galeria Sękowa”. Posługując się terminologią muzyczną, można stwierdzić, że pierwsza wystawa odpowiadała wysokiemu „C”. Tkanina Barbary Florek i rzeźba Piotra Woronca zachwyciły nie tylko znawców sztuki ale również zwykłych amatorów piękna wytworów pracy rąk i talentu artystów. Otwierając galerię, Wójt Gminy Bukowsko Piotr Błażejowski życzył pomysłodawcy – Piotrowi Woroncowi wielu, równie udanych wystaw i kolejnych inicjatyw. Wójt Gminy Bukowsko postanowił ufundować galerii „Złotą księgę”, która będzie jej towarzyszyć. Na jej kartach utrwalone zostaną poczynania artystów i gromadzone będą opinie odwiedzających. Wystawę tkaniny i rzeźby można obejrzyć po uprzednim uzgodnieniu telefonicznym, (013) 46 66 391, z panią Moniką Wolańską – Dyrektorem ULRA lub panią Beatą Ziomek – Prezes Stowarzyszenia.

Zainteresowanym życzę miłych wrażeń estetycznych i głębokich przeżyć artystycznych.

Opr. i zdjęcia Jan Muszański



fot. Jan Muszański

W POSZUKIWANIU WIOSNY

fot. Marzena Niemczyk



21 marca zaczęła się kalendarzowa wiosna. Tego właśnie dnia na jej poszukiwanie wybrało się 243 młodych ludzi wraz z przewodnikami. Uczniowie ze szkół podstawowych, gimnazjalnych i licealnych powiatu sanockiego wzięli udział w V Rajdzie „Witaj Wiosno” zorganizowanym przez PTTK w Sanoku. W programie rajdu było przejście piesze z Woli Piotrowej żółtym szlakiem na Przełęcz (713m) w Paśmie Bukowicy, następnie na Tokarnię (778m), zejście do Karlikowa i przejazd do Bukowska. Uczestnicy zwiedzili neogotycki kościół w Bukowsku oraz Wolę Sękową – miejsce urodzenia Adama Didura.

Głównym organizatorem był pan Krzysztof Prajzner – prezes oddziału „Ziemia Sanocka”. Rajd prowadzili przewodnicy beskidzcy: Aleksandra Ciupa, Alicja Domo-wicz, Wiesław Sternik, Stanisław Sieradzki oraz znakarze szlaków turystycznych - Mieczysław Krauze, Ireneusz Krauze i Janusz Kusiek - przedstawiciel biura BORT Sanok. To oni opowiadali podczas rajdu o historii i urokach tego zakątka. Po rajdzie wszyscy uczestnicy wrócili do Bukowska. Dzięki gościnności gospodarza gminy - Pana Wójta w sali domu ludowego na głodnych turystów czekał bigos i gorąca herbata. Poczęstunek przygotowały panie z świetlicy szkolnej działającej przy Zespole Szkół w Bukowsku. Na zakończenie rajdu uczniowie z Gimnazjum w Pobiednie zaprezentowali kilka rajdowych piosenek, a wszyscy chętnie włączyli się do śpiewania. Niestety nie udało się spotkać wiosny, ale niezapomniane wrażenia na długo pozostaną w pamięci uczestników rajdu.

Opr. Maria Ambicka

Słowacy w Bukowsku



W dniu 23 kwietnia 2006 r w Bukowsku przebywała delegacja z partnerskiej miejscowości Topolovka na Słowacji. Na czele kilkusobowej delegacji stał Starosta Stefan Ladičkovski. Wszystkich gości uroczysto powitali: Wójt Gminy Pan Piotr Błażejowski, przewodniczący Rady Gminy Pan Tadeusz Silarski oraz radni Rady Gminy Bukowsko. Okazją do ponownego spotkania był organizowany w Zespole Szkół w Bukowsku Międzynarodowy Turniej Tenisa Stołowego o Puchar Wójta. Udział w turnieju wzięli zawodnicy polscy i słowaccy. Naszą gminę reprezentowali zawodnicy, którzy zostali wyłonieni w rozgrywkach gminnych rozegranych poprzedniego dnia. Turniej był na wysokim poziomie i przebiegał w atmosferze sportowej, ostrej rywalizacji. Zwycięstwem drużyny podzieliły się prawie równo. W kategorii mężczyzn

wygrali goście, a w kategorii kobiet gospodarze. W kategorii mężczyzn zawodnicy uplasowali się na następujących miejscach: I – Śram Stefan, II – Jurkanin Lubo, III – Krokker Karol, IV – Kohut Michał, V – Wojciechowski Robert. Natomiast kobiety uplasowały się na następujących miejscach: I – Ambicka Ewelina, II – Miedziuch Jolanta, III – Ambicka Marzena, IV – Moškara Lucia, V – Jačkovičova Anna. Wszyscy zwycięzcy otrzymali z rąk Wójta i Starosty dyplomy oraz pamiątkowe puchary. W godzinach popołudniowych delegacja została pożegnana przez gospodarzy i zaproszona do ponownego przyjazdu na Zawody Strażackie w sierpniu. Organizacją i sprawnym przebiegiem turnieju zajęła się dyrekcja i nauczyciele wychowania fizycznego Zespołu Szkół w Bukowsku we współpracy z Biurem Promocji Gminy.

Opr. Ewa Kseniak



Starosta Topolovki i Wójt Gminy Bukowsko

Drzewo dla pszczół, miód dla zdrowia

Dnia 28 kwietnia 2006 roku w Nowotańcu miało miejsce niecodzienne wydarzenie. Tego właśnie dnia uczniowie klasy szóstej Zespołu Szkół w Nowotańcu brali udział w akcji "Drzewo dla pszczół, miód dla zdrowia", zorganizowanej przez Stowarzyszenie Pszczelarzy Eko- Bieszczady oraz amerykańskiej fundacji HPI. Dzięki współpracy stowarzyszenia z HPI, czyli fundacją wspierającą rozwój rolnictwa, pszczelarzom udało się zakupić 1500 sadzonek drzew miododajnych i 100 lip szczepionych. Pasiekę pana Eugeniusza Waisa z Nowotańca pomagali zalesiać uczniowie ZS w Nowotańcu, którzy pod opieką nauczycieli z zapałem zabrali się do pracy. Mieli świadomość tego, że dzieło tworzenia, które podjęli będzie owocować w przyszłości obfitością miodu i zdrowia. Nie zabrakło również atrakcji, bowiem dojazd do pasieki nauczyciele zorganizowali w formie wycieczki

rowerowej, natomiast pszczelarze zadbali o ognisko i pieczoną kielbasę. Oczywiście nie było to działanie jednorazowe, ale kolejny etap realizowanego projektu, którego wcześniejszym ogniwem (w ramach akcji „Bułka z miodem”) było przekazanie przez pszczelarzy tego wspaniałego smakołyku do stołówki ZS w Nowotańcu. Kolejnym etapem tak energicznie rozwijającej się współpracy będzie budowa szklanego ula, który umożliwi dzieciom i młodzieży obserwację życia pszczół wewnątrz ich królestwa. Inspiratorką i dobrym duchem przedsięwzięcia jest pani Barbara Hanus – prezes Stowarzyszenia Eko - Bieszczady oraz pan Zygmunt Paluch – przedstawiciel regionalny HPI. Życzymy powodzenia i sukcesów w realizacji kolejnych przedsięwzięć.

Opr. Renata Preisner-Rakoczy

40 lat Minęło

W życiu każdego człowieka nadchodzi taki moment, w którym kończy on swoją karierę zawodową i przechodzi na emeryturę. Oczywiście nie znaczy to, że nie może już być aktywnym i nadal w pełni cieszyć się życiem - wręcz przeciwnie. Dnia 23 maja 2006 roku podczas uroczystej sesji Rady Gminy w Bukowsku radni oraz sołtysi wsi dziękowali, przechodzącej na emeryturę pani Kazimierze Haduch, za wzorowe prowadzenie budżetu gminy. Wójt Gminy Bukowsko na ręce pani Kazimierzy złożył słowa uznania i serdeczne podziękowania za sumienną i rzetelną pracę na rzecz społeczności gminy oraz wieloletnią i owocną współpracę. W równie serdecznej atmosferze przebiegało pożegnalne spotkanie z pracownikami UG, które odbyło się 31 maja. Uroczystość wypełniały podziękowania i z głębi serc płynące życzenia. Nie zabrakło również tradycyjnego „sto lat”.

Karierę zawodową pani Haduch rozpoczęła w 1966 roku w Banku Spółdzielczym w Sanoku. Następnie pracowała na stanowisku księgowej w PUPiK „RUCH” w Sanoku. Jako główna księgowa pani Kazimiera pracowała w Kólkach Rolniczych (w Nowosielcach, Pielni, Besku) oraz SKR Rymanów. 1 maja 1983 roku rozpoczęła pracę w UG w Bukowsku, najpierw jako główna księgowa, a następnie skarbnik gminy. Przez te wszystkie lata pani Haduch była bardzo oddana swej pracy, sumiennie i z dużym zaangażowaniem wykonywała swoje obowiązki. Dała się poznać nie tylko jako wspaniały fachowiec, ale również jako osoba obdarzona wrażliwością, pogodą ducha i umiejętnością empatii. Mimo nawału własnych obowiązków, wszystkim służyła radą i pomocą, podejmowała jak najlepsze dla gminy decyzje. Mam nadzieję, że pani Kazimiera nie zapomni o ludziach z którymi pracowała i w trudnych chwilach będą znowu mogli szukać w niej oparcia.

Opr. Renata Preisner-Rakoczy



fol. Adam Przybos

Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku powstała na początku lat 60-tych z inicjatywy tutejszych mieszkańców. Dzięki zaangażowaniu kilku pokoleń spółdzielców wybudowano pawilon handlowy, sieć sklepów, zajazd pod Bukowicą, stację paliw płynnych i piekarnię. Spółdzielnia najbardziej znaną stała się w czasach głębokiego kryzysu, na przełomie lat 80 i 90. Prawie legendą są już wyprawy po zakupy do Bukowska, do sklepów GS-u po wszystkie deficytowe towary. Tu przyjeżdżali ludzie z bardzo odległych miejscowości, bowiem wiedzieli, że dostaną tu nawet najbardziej poszukiwany

Znan

towar. Tę renomę i zaopatrzenie Gminna Spółdzielnia zawdzięczała ówczesnej prezes - pani Czesławie Kurasz. Dziś w nowych realiach i przy wielkiej konkurencji spółdzielnia nadal dobrze prosperuje, zaopatrując mieszkańców w potrzebne artykuły i zatrudniając 48 osób.

Obecnie wizytówką GS-u stała się zmodernizowana, przystosowana do współczesnych wymogów piekarnia, kierowana od 2000 roku przez panią Urszulę Łuszcz. Smak, jakość i różnorodność pieczonego tu chleba oraz wyrobów cukierniczych zdobyły uznanie nie tylko w naszym regionie. Już od 1998 roku ich wypieki zdobywają puchary, dyplomy i nagrody. Ostatnio dwukrotnie podczas Dni Otwartych Drzwi w Wojewódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Boguchwale, pucharem wyróżniono „Chleb weselny” oraz „Kołacz Wiejski”, uznając je za najlepszy produkt regionalny i tradycyjny. W czerwcu 2006 roku w kon-



Kazimiera Haduch; siedzi trzecia od lewej w gronie współpracowników

ni i uznani

kursie organizowanym przez Regionalną Izbę Gospodarczą w Sanoku, w kategorii Produkt Roku zostały wyróżnione ciastka „Mieszanka Świąteczna”, produkowane ręcznie i na bazie naturalnych składników. Nagrodę podczas „Dni Sanoka” odebrała pani Irena Pieśniarska, obecna prezes zarządu spółdzielni. Wystawy pieczywa uświetniają również ważne wydarzenia odbywające się w naszym województwie. W ostatnim roku pochwały i słowa uznania płynęły pod adresem bukowskich wypieków prezentowanych w Iwoniczu Zdroju. Zarówno zagraniczni, jak i krajowi goście konferencji „Jakość w koncepcji marketingu-mix” zaproszeni przez przedstawicieli Uniwersytetu Rzeszowskiego podkreślali ich smak i walory estetyczne. Swoją wiedzą i umiejętnościami piekarze dzielą się prowadząc praktyki i szkolenia nowej kadry. Co roku prowadzone są kursy piekarzy organizowane przez Krajowy Związek Rewizyjny Spółdzielni Oddział w Rzeszowie. Zdobytą tu wiedzę, umiejętno-

ści oraz praktyczne przygotowanie do zawodu młodzi ludzie wykorzystują w swej dalszej pracy.

Opr. Barbara Podstawka



wykonał Andrzej Bendnarz

Ostre strzelanie ...

Już po raz siódmy, w ramach „Bukowskiego Turnieju Żołnierzy Rezerwy ‘2006’”, rywalizację podjęli rezerwiści z terenu gminy i okolic. Konkurs oceniało jury w składzie p. Ryszard Prorok, p. Jerzy Krawiec i p. Marcin Głęb. Turniej rozgrywany był w dwóch dyscyplinach: strzelaniu i samochodowym torze przeszkód, z podziałem uczestników na dwie grupy wiekowe – seniorów /powyżej 35 lat/ i juniorów /do 35 lat/. W strzelaniu z broni długiej przy użyciu ostrej amunicji, które odbyło się na strzelnicy sportowej LOK w Brzozowie, najlepsze wyniki w grupie seniorów „wytrzelali”: Jan Niemczyk z Nadolan (52 pkt.), Janusz Królicki z Nagórzan (49 pkt.) i Adam Czapla z Woli Sękowej (45 pkt.). W grupie juniorów miejsca od pierwszego do trzeciego zajęli: Grzegorz Wójcik z Wolicy (61 pkt.), Krzysztof Pałuk z Nadolan (59 pkt.) i Witold Marzec z Pobiedna (49 pkt.). Ciekawszy ale i trudniejszy do pokonania był samochodowy tor przeszkód, tym razem urozmaicony jazdą do tyłu. W tym zadaniu w grupie seniorów najlepszy czas przejazdu uzyskali: Władysław Szałajko z Bukowska (44 sek.), Zbigniew Chrząszcz z Wolicy (52 sek.) i Adam Czapla z Woli Sękowej (69 sek.). W grupie juniorów najlepiej kierowali: Leszek Chrząszcz z Wolicy (36 sek.), Marcin Gorzkowski z Nadolan (47 sek.) i Jan Bednarz z Bu-



zawody odbyły się w ramach „IX Regionalnego Turnieju Sprawności Obronnej” z udziałem młodzieży gimnazjalnej z terenu powiatu sanockiego. Siedmioosobowe drużyny rywalizowały w czterech konkurencjach, a były to: test wiedzy o Wojsku Polskim, rzut

granatem do celu, strażacki tor przeszkód i strzelanie z broni pneumatycznej. Konkurencje te oceniane były w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej przez komisję konkursową w składzie : kpt. Piotr Królicki z PSP w Sanoku, p. Ryszard Prorok z LOK w Sanoku i

p. Wojciech Haduch. W rywalizacji drużynowej zwyciężyła reprezentacja Gimnazjum w Rakowej /gmina Tyrawa Wołoska/ zdobywając 512 pkt. Kolejne miejsca od drugiego do czwartego zajęły drużyny gimnazjów z Bukowska, Pobiedna i Nowotańca, uzyskując następujący dorobek punktowy: Bukowsko – 495 pkt., Pobiedno – 401 pkt. i Nowotaniec – 397 pkt. Piąte miejsce z dorobkiem 353 pkt. zajęła drużyna z Beska. W klasyfikacji indywidualnej najwyższe noty otrzymali: Dąrosz Piotr z Rakowej (73 pkt.), Segin Piotr z Bukowska (68 pkt.) oraz Kociszewski Paweł z Rakowej (66 pkt.). Także ten turniej sponsorowało Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie, finansując koszty organizacji i zakupu nagród. Organizatorem obydwu turniejów było

Towarzystwo Przyjaciół Ziemi Bukowskiej i Biuro Promocji Gminy Bukowsko, przy znaczącej pomocy LOK i PSP w Sanoku. Wszystkich zainteresowanych tego rodzaju sportem i rozrywką zapraszamy za rok.

Opr. Henryk Pałuk



kowska (51sek.). Na zakończenie turnieju Wójt Gminy Bukowsko p. Piotr Błażejowski wraz z przewodniczącym Rady Gminy Bukowsko p. Tadeuszem Silarskim, laureatom i wszystkim uczestnikom wręczyli nagrody i upominki ufundowane przez Ministerstwo Obrony Narodowej w Warszawie. Początkiem maja podobne

SZTANDAR BĘDZIE NASZYM ZNAKIEM



Seniorzy

Ochotniczą Straż Pożarną w Woli Sękowej zorganizował przed wojną w 1928 r. kierownik tutejszej szkoły Fabian Kandefer. Jednostka zakupiła sikawkę ręczną - kiwakową, hełmy i mundury. Posiadała do wyłącznej dyspozycji dwie pary koni, zwolnionych od innych prac. Po wojnie w roku 1958 ówczesny sołtys wsi Tadeusz Czapla organizuje jednostkę OSP od nowa. W skład pierwszego zarządu weszli: śp. Władysław Bednarczyk oraz Mieczysław Rajchel, Tadeusz Czapla, Kazimierz Czapla, Stanisław Lenio i Fryderyk Łuczyński.

W następnych latach mieszkańcy wioski podejmują inwestycję budowy remizy. W tym czasie obowiązki sołtysa pełnił Mieczysław Rajchel. Następnie obowiązki te przejmuje Michał Dąbrowiak i w kolejnych latach stara się o dalszy rozwój wioski. Od roku 1994 komendantem straży jest Bolesław Kopacki, który pełni tę funkcję do chwili obecnej. (na podstawie kroniki rodzinnej Tadeusza Czapli)

Dnia 7 maja 2006r. w Woli Sękowej odbyła się piękna uroczystość. Tego dnia Ochotnicza Straż Pożarna doczekała się swojego sztandaru. Głównym pomysłodawcą był sołtys wsi Michał Dąbrowiak. To on postawił przed sobą takie zadanie, które przed upływem kadencji chciał zrealizować. Staraniem obecnego Zarządu OSP i głównie za własne pieniądze zlecono wykonanie sztandaru. W majowe popołudnie w kościele filialnym w Woli Sękowej sztandar a

także samochód strażacki uroczystie poświęcił proboszcz parafii ks. Marian Martwicz. Poświęcenie odbyło się w bardzo uroczystej scenerii, a sam fakt był dużym wydarzeniem dla mieszkańców wsi. W uroczystościach uczestniczyli przedstawiciele władz różnego szczebla: zastępca prezesa Zarządu Głównego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP – Janusz Konieczny, Poseł na Sejm RP - Marian Daszyk, Wójt Gminy - Piotr Błażejowski, zastępca Komendanta Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej RP w Sanoku – brygadier Krzysztof Abram, pułkownik pożarnictwa w stanie spoczynku - Tadeusz Kubit, przedstawiciel Nadleśnictwa Rymanów – Jan Garbacz, przewodniczący Rady Gminy Bukowsko – Tadeusz Silarski oraz radni i sołtysi. Zaproszeni goście z okazji uroczystego poświęcenia i wręczenia sztandaru złożyli wszystkim druhom wyrazy uznania i podziękowania za dotychczasowy trud, ofiarność i poświęcenie. Pan Wójt dziękował i życzył hartu oraz wytrwałości w dalszej służbie. W dowód uznania oceniając wysoko dotychczasową społeczną służbę, dokonano odznaczenia zasłużonych strażaków. Złotym Medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczeni zostali seniorzy: Tadeusz Czapla, Mieczysław Rajchel, Kazimierz Czapla i Stanisław Lenio. Brązowym Medalem za zasługi dla pożarnictwa odznaczeni zostali: Adam Czapla, Czesław Harajda, Bolesław Kopacki, Marian Sołtys, Jozef Szatkowski, Zdzisław Wojtowicz. Kilkunastu najmłodszych strażaków wręczono odznakę „Strażak wzorowy”. W oprawie artystycznej wystąpili uczniowie Zespołu Szkół w Nowotańcu, orkiestra dęta z Beska oraz kapela ludowa „Bukowianie” z Bukowska. Świąteczną dekorację wykonali studenci miejscowego Uniwersytetu natomiast znakomitymi potrawami podjęły gości słynące z gościnności, młode gospodynie z Woli Sękowej. Obecnie wolańska OSP jest dobrze wyposażona głównie dzięki staraniom Wójta Gminy Bukowsko Piotra Błażejowskiego oraz wsparciu Janusza Koniecznego - Prezesa Zarządu Wojewódzkiego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP. Życzymy strażakom z Woli Sękowej by nowy sztandar jednoczył ich do wspólnych działań dla wspólnego dobra.



Opr. Maria Ambicka

Włociańska Spółka



Będzie nowy las

fol. Kazimierz Rakoczy

Historia Spółki Leśnej w Bukowsku sięga 1929 roku, kiedy to właściciel ziemski Eustachy Ścibor Rylski sprzedawał na Bukowicy 496 morgów lasu. Pierwszego kwietnia 1930 roku w Sądzie Grodzkim w Bukowsku spisano akt notarialny. Nabywcami lasu byli mieszkańcy Bukowska, Nagórzeń, Wolicy, Pobiedna, Markowiec, Pisarowiec i Zboisk. Ustalono cenę za las, którą należało zapłacić w dolarach. Przy kupnie wpłacano część kwoty, a pozostałą rozkładano na dość wysokie raty. W razie opóźnienia spłaty groziły karne odsetki i natychmiastowa egzekucja całej reszty należności. Niezależnie od tego, las przechodził z powrotem na własność sprzedającego. Wskutek inflacji, wartość złotówki spadała, co spowodowało, że większość tych ludzi nie miała pieniędzy na spłatę rat. Wówczas wielu z nich zdecydowało się na wyjazd

za granicę, aby utrzymać las. Wielkim wysiłkiem własność lasu została zachowana. Niedługo to trwało, gdyż w okresie wojny ograniczono prawa własności, a po jej zakończeniu w 1946 r. las upaństwowiono. Właściciele lasu rozpoczęli długą walkę o odzyskanie nieprawnie zagarniętej własności. Delegacje udawały się do Sejmu, Rady Ministrów oraz naczelnych władz politycznych. Przywódcą 14 – letnich starań o odzyskanie własności lasu był Jan Mikołajek. Szóstego kwietnia 1959 r. została anulowana bezprawna decyzja upaństwowienia lasu i od wtedy reaktywuje swoją działalność Włociańska Spółka Leśna. Jej przewodniczącym został Jan Mikołajek, a po jego śmierci Roman Ogrodnik. W 2003 roku, po tragicznej śmierci Romana Ogródnika, przewodniczącym został Kazimierz Rakoczy. Włociańska Spółka Leśna nie miała jednak osobowości prawnej, co w obecnych czasach było ogromnym mankamentem. Zarząd Spółki szukał różnych rozwiązań, aż dotarł do informacji o stowarzyszeniach, które już powstały w Polsce. Po dyskusjach członków spółki 21 listopada 2005 r. zapadła decyzja o założeniu stowarzyszenia, do którego przystąpiło 89 osób. Rozpoczęły się prace prowadzące do uzyskania oso-

HISTORIA

PARAFII

Do połowy XVIII wieku oświata pozostawała wyłącznie w rękach instytucji religijnych. Kościół od zawsze zwracał uwagę na rozwój szkolnictwa, gdyż potrzebował w swych szeregach ludzi wykształconych. Sobór Laterański IV z 1215 roku nakazywał utrzymywać przy lepiej uposażonych kościołach szkołę i nauczyciela. Nakaz ten znalazł w Polsce szeroki posłuch. Początkowo szkoły powstawały głównie przy kościołach miejskich, a z biegiem czasu zaczęto je zakładać również przy parafiach wiejskich. W szkole parafialnej uczono przede wszystkim czytania i pisania w języku ojczystym. Sporadycznie uczono również rachunków. Do nauki pisania najczęściej używano tabliczek powlekanych woskiem. Na czele szkoły stał nauczyciel zwany najczęściej rektorem, który sprawował, szczególnie w mniejszych parafiach, również funkcję organisty. Koszty utrzymania takiej placówki ponosił proboszcz wspierany przez gminę. Na wsi uczono zazwyczaj tylko zimą, ponieważ latem dzieci pomagały w pracach polowych swoim rodzicom lub pracowały na służbie, dlatego były to tzw.

szkoły zimowe. Szkolnictwem zajmowały się synody diecezjalne. I tak w XV wieku szkoły parafialne stały się dzięki poparciu kościoła i gmin powszechnymi, bo istniały niemal w każdej parafii. Również w Nowotańcu, według sprawozdania z wizytacji biskupiej ks. Hieronima Sierakowskiego, istnieje wzmianka o prowadzeniu szkoły parafialnej. W szkole tej uczył organista Antoni Ryglewicz. Utrzymaniem szkoły zajmował się proboszcz, który w sobotę wizytował szkołę i odpytywał uczniów, a w niedzielę uczył dzieci religii. Początkowo szkoła w Nowotańcu nie posiadała swojego budynku, dlatego zajęcia odbywały się w domu organisty. W 1844 roku staraniem ks. wikariusza Jacka Mazinkiewicza postawiono nową parterową szkołę z mieszkaniem dla nauczyciela. Bliższe dane o szkole nie są znane, prawdopodobnie spłonęła w 1820 roku. Ponadto w parafii istniał szpital parafialny, oczywiście nie był to szpital podobny do współczesnego, ale tak zwany dom opieki - dzisiejsze hospicja. Poza materialną stroną opieki nad chorymi, kościół dbał również o stronę du-

Leśna w Bukowsku

bowości prawnej. Należy tutaj podkreślić ogromne zaangażowanie Wójta Gminy Piotra Błażejowskiego oraz Włodzimierza Adamczyka i Piotra Geszprycha z Warszawy. Już 3 stycznia 2006 roku nastąpiła rejestracja stowarzyszenia w sądzie. Obecnie zrzesza ono 103 członków i obejmuje swoim działaniem największą powierzchnię lasów. Do członków stowarzyszenia należy około 400 ha lasów, w tym własnością Włościańskiej Spółki Leśnej jest 307,5 ha. Jest to najliczniejsze stowarzyszenie w Polsce. Prezesem Zarządu Włościańskiego Stowarzyszenia Właścicieli Lasów Prywatnych jest Kazimierz Rakoczy.

W dniach 15 – 17 maja bieżącego roku Stowarzyszenie Włościańskiej Spółki Leśnej gościło przedstawiciela Departamentu Leśnictwa Ministra Środowiska – Włodzimierza Adamczyka, przedstawicieli Zakładu Ekonomii i Polityki Leśnej Instytutu Badawczego Leśnictwa: Piotra Gołosa i Marka Geszprycha. W pierwszym dniu wizyty goście z Warszawy w towarzystwie Wójta - Piotra Błażejowskiego, Zarządu Stowarzyszenia i przewodniczącego Komisji Rewizyjnej obejrżeli szkółkę leśną Pana Aleksandra Hnata z Bukowska. Następnie udali się do miejscowych zakładów przetwórstwa drzewnego. Zapoznali się z profilem produkcji firm dających zatrudnienie mieszkańcom gminy. Goście interesowali się sposobami zagospodarowania ponad 300 ha powierzchni lasu, a w szczególności zasadzeniem 17 hektarowej powierzchni. Podkreślali również turystyczne walory terenu, które należałoby wykorzystać do rozwoju turystyki, rekreacji, szkolenia przyszłych studentów Państwowej Szkoły Zawodowej w Sanoku. Tereny lasów mogły-

by być wykorzystane do tych celów, należy jednak w pierwszej kolejności wybudować drogę na Bukowicę, wyznaczyć w lesie ścieżki edukacyjne i podjąć wiele innych inwestycji. Najważniejsze w tym wszystkim, zdaniem zaproszonych gości, jest nauczyć się zdobywać fundusze m.in. z Unii Europejskiej, fundacji i instytucji. W drugim dniu wizyty goście z Warszawy spotkali się z mieszkańcami Bukowska i członkami Stowarzyszenia. Dyskutowano na różne tematy m.in. wielu z nich chciało uzyskać informację na temat przeniesienia prawa własności lasu po zmarłych właścicielach. Po południu odbyło się spotkanie Zarządu Stowarzyszenia, Komisji Rewizyjnej z gośćmi z Warszawy. Na spotkanie przybyli również: Wójt Gminy - Piotr Błażejowski, dyrektor Instytutu Rolnictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Sanoku dr Ryszard Szypuła, dyrektor Bieszczadzkiego Parku Narodowego dr Tomasz Winnicki, Naczelnik Wydziału Środowiska, Rolnictwa, Leśnictwa Starostwa Powiatowego w Sanoku Wojciech Skiba, Nadleśniczy tego terenu Józef Kosiba oraz Przewodniczącą Komisji Rolnictwa, Leśnictwa i Rozwoju Wsi Rady Powiatu Czesława Kurasz oraz seniorzy Włościańskiej Spółki Leśnej Bronisław Wierzganowski i Andrzej Woźny. Prowadzonej debacie przysłuchiwała się delegacja stowarzyszenia z Niebylca. Spotkania te przekonały Zarząd o słuszności decyzji jaką podjął w listopadzie, zdobył w ten sposób wiele więcej informacji o pracy w stowarzyszeniu oraz sposobach uzyskiwania pomocy. Zaproszeni goście złożyli deklaracje pomocy, które mamy nadzieję nie pozostaną tylko obietnicami, ale przyniosą wymierne efekty.

Opr. Ewa Kseniak

NOWOTANIEC

– ciąg dalszy

chową podopiecznych. Szpitalnicy mieli obowiązek codziennie uczestniczyć we mszy świętej i przystępować do sakramentów świętych. Do ich obowiązków należało również odmawianie szeregu modlitw w intencji swoich dobroczyńców. Sam fakt, że taki szpital istniał w Nowotańcu świadczy o tym, że nie brakowało tu ludzi życzliwych, wyczulonych na potrzeby innych, którzy w imię miłości bliźniego nieśli pomoc potrzebującym. Wspomnieć należy, że na terenie parafii istniał Dom Sióstr Służebniczek Najświętszej Maryji Panny Niepokalanie Poczętej. Siostry zajmowały się pracą nad ludem i nad jego moralnością. Domy Zgromadzenia miały stanowić integralną część środowiska, w którym egzystowały. Oddziaływały one przez instytucje wychowawcze dla dzieci w wieku przedszkolnym, podejmowały opiekę nad młodzieżą żeńską, sierotami, chorymi, osobami samotnymi, a także nad pobliską świątynią, czy kaplicą. Siostry prowadziły ochronki, uczyły dzieci pisać i czytać oraz zajmowały się chorymi. Zasięgiem swojej działalności objęły nie tylko parafię ale i odległe wtedy

Jędruszkowce i Sanok. W okresie powstania ochronki w Pielni pracowało około 90 sióstr. Po 1920 roku w Pielni nie było już ani sióstr, ani ochronki. W parafii wierni mieli możliwość uczestnictwa w nabożeństwach i takim szczególnym dniem była oczywiście - tak jak i obecnie niedziela. Wtedy to zgromadzeni w Kościele wierni uczestniczyli w odprawianej mszy świętej, jak i w śpiewanych nieszporach. Wyjątkowo tylko na sumie głoszone homilie. Miała ona charakter wykładu na temat prawd wiary i życia moralnego wiernych. Ponadto w parafii istniały różne grupy np. Bractwo Matki Bożej Różańcowej, wspomniane bractwo nie było jedynym, zapewne było tych grup więcej, jednak nie ma żadnych informacji na temat innych grup współpracujących z parafią. Rys historyczny parafii jest tylko częścią historii samego Nowotańca i parafii. Warto szukać pamiątek o miejscach, budowlach, o ludziach tamtego okresu, ponieważ pozwalają one na poznanie tajemnic przeszłości, której my jesteśmy spadkobiercami.

Opr. ks. Zbigniew Mackiewicz

Pozwólcie dzieciom przyjść do mnie...

Bierście i jedzcie - te słowa duszpasterze naszej parafii kierowali do dzieci, które po raz pierwszy w swoim życiu do serca przyjmowały Chrystusa w postaci komunii świętej. Był to dzień podniosły i niezwykle uroczysty w wielu rodzinach, bowiem w naszej gminie komunię przyjęło 70 dzieci. Dzięki ubrane, na tle wspaniale udekorowanych ołtarzy dzieci spotkały się z Chrystusem w homiliach celebrowanych przez proboszczów poszczególnych parafii, którzy życzyli im, aby zawsze były tak radosne i promienne, jak w tym szczególnym dniu. Podczas uroczystości dzieci złożyły dary w postaci chleba, winogron, kwiatów i świeca. Aby jak najpełniej przeżyć tę niezwykłą chwilę w czasie mszy świętej czytały słowo Boże, śpiewały psalmy i zanosiły swoje modlitwy do Boga.

Opr. Maria Ambicka



fot. Adam Przyboś

Dzieci, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Św. w Bukowsku

I rząd z lewej od góry stoją: Bednarz Piotr, Hujsak Radosław, Sokół Grzegorz, Kamyk Dariusz, Sudoł Andrzej, Łabaj Marcin, Szczepańska Urszula, Wyciszkievicz Marcelina, Jasion Karolina, Żytka Magdalena, Golonka Jowita, Kunda Patrycja, Myrdak Kamila

II rząd od lewej: Łuszcz Dawid, Szaszowski Krzysztof, Bieszczad Krystian, Rakoczy Gracja, Pleśniarski Przemysław, Rakoczy Natalia, Łuszcz Ewelina, Malmur Emilia, Tokarz Klaudia, Wojdyła Marzena. III rząd od lewej, na pierwszym planie siedzą: Tylka Paweł, Chrzęszcz Kamil, Sochacka Wiktoria, Szaszowska Katarzyna, Żytka Natalia, Proboszcz, ks. Stanisław Kudła, Katecheta, ks. Jacek Magoń, Waclaw Karolina, Chrzęszcz Alicja, Rymarowicz Jolanta, Łuszcz Jakub, Kowalik Karol



fot. Adam Czapla

Dzieci, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Św. w Nowotańcu

I rząd od lewej (siedzą): Aldona Drąg, Dawid Kocan, Dominik Kozimor, Dariusz Burnat, Ewelina Majka, Martyna Żak, Szymon Rabicki, Jarosław Kawałek, Mateusz Pituch, Zuzanna Wójcik. Od lewej stoją: Piotr Czapla, Dariusz Szatkowski, Grzegorz Barnuś, Michalina Kruszyk, Władysław Koczerski, Tomasz Wielgus, Jarosław Wielgus, Wiktoria Czech, Hubert Gajda, Damian Cwiąkała, Arkadiusz Kotecki. W tle od lewej stoją: Pani Dyrektor Anna Bąk, Ks. Proboszcz Marian Martowicz, Pani Józefa Kowalczyk – wychowawczynie, Ks. Katecheta Zbigniew Mackiewicz, W-ce Dyrektor Renata Preisner-Rakoczy.



fot. arch. ZS Pobiedno

Dzieci, które przystąpiły do Pierwszej Komunii Św. w Pobiednie

Z lewej od góry stoją: Ks. dziekan Bogdan Nitka, Szczepańska Urszula, Ogrodnik Sylwia, Szorek Jowita, Myrdak Kamila, Mużył Karolina, Wierzanowska Monika, Pani Mariola Babiarz. II rząd od lewej: Siwik Gabriela, Szaszowska Katarzyna, Szorek Anna, Żytka Magdalena, Tokarz Klaudia, Adamska Iwona, Gerła Zuzanna. III rząd od lewej na pierwszym planie: Kurtiak Mateusz, Adamski Kamil, Wenar Jarosław, Ziembicki Krystian, Bąk Konrad, Krupski Jarosław

110 LAT



siedzą od lewej Tomasz Sabat, Stanisław Sabat

Historia OSP w Nadolanach sięga drugiej połowy XIX wieku, kiedy to na terenie Galicji tworzone były liczne jednostki pożarnicze. Nadolany należały do wsi, w których straż została najwcześniej zorganizowana, a bezpośrednim tego powodem były liczne pożary, które nawiedzały okolice. Na pewno nie miały wpływ miał również pamiętny pożar Sanoka w 1892 roku, który strawił znaczną część miasta. Głównym inspiratorem utworzenia Straży Ogniowej był ówczesny wójt Nadolan - pan Józef Sabat. Na podstawie zapisu zamieszczonego w „Krajowym Związku Ochotniczych Straży Pożarnych w Galicji”, pochodzącego z 1896 roku, domniemywać można, że OSP Nadolany powstała przed 1896 rokiem. Historia jednostki staje się klarowniejsza właśnie od 1896 roku, wówczas w jej szeregach wstąpili m.in. Stanisław Sabat i Tomasz Sabat. To dzięki ich staraniom i poparciu wspomnianego już wójta ze środków pozyskanych ze sprzedaży lasu wiejskiego w 1907 roku zakupiono dwustopniową sikawkę ręczną wraz z osprzętem. Pierwsza remiza strażacka znajdowała się w pomieszczeniach drewnianej obok starej szkoły, a naczelnikiem był Tomasz Sabat. Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości Straż Pożarna wytrwale wspierała mieszkańców wsi w walce z żywiołem oraz angażowała się w życie

kulturalne miejscowości. Właśnie przy OSP działała kapela - prowadzona przez miejscowego nauczyciela - pana Bielawskiego. Od 1939 roku naczelnikiem Straży został Paweł Burnat jej miłośnik i orędownik. Z tych czasów w pamięci seniorów straży zachowały się przede wszystkim niedzielne ćwiczenia. W okresie II wojny światowej jednostka nie zaprzestała swojej działalności, jednak znacząco ją ograniczyła. Począwszy od 1949 roku ważne funkcje pełnili: Władysław Szatkowski, Jan Burnat, Józef Sabat, Jan Czapla, Franciszek Kindlarski, Stanisław Gorzkowski i inni druhowie. W 1962 roku funkcję naczelnika objął Stanisław Gorzkowski - człowiek sercem oddany Straży. W tym okresie obok Domu Ludowego powstała remiza strażacka. W 1963 roku jednostka wzbogaciła się o dwie motopompy: M-400 i M-800 przekazane przez Komendę Powiatową w Sanoku. W latach 70 ważną rolę w szkoleniu młodzieży męskiej odegrał Stanisław Czapla. W 1988 roku rozpoczęto budowę Domu Strażaka, funkcję prezesa pełnił wówczas Stanisław Gorzkowski, natomiast naczelnikiem był Marian Burnat. W 1990 roku prezesem został Wiesław Jakubowski, naczelnikiem Andrzej Drozd, ponadto w skład Zarządu weszli: Szatkowski Witold, Czapla Andrzej Sabat Krzysztof, Gorzkowski Albert i Błażejowski Jan. W 1992 roku jednostka wzbogaciła się o dwie motopompy M 800 oraz wóz bojowy STAR-25. W setną rocznicę powstania jednostki społeczność Nadolan ufundowało sztandar, a Zarząd OSP RP w Warszawie nadał Złoty Znak Związku. W 2000 roku jednostka wyposażona została w wóz bojowy na podwoziu STARA 266, przystosowany do działań w trudnym terenie. Dzięki staraniom Zarządu, a



fol. Adam Czpla

SLUŻBY

głównie Wójta Gminy Bukowsko – 3 kwietnia 2001 roku OSP Nadolany włączona została do Krajowego Systemu Ratowniczo - Gaśniczego. W związku z tym jednostkę doposażono w sprzęt pozwalający na prowadzenie działań ratowniczo-gaśniczych, natomiast z własnych środków OSP nabyła samochód GLM 860 na podwoziu ŻUKA. Obecnie jednostka działająca w K.S.R.G. wyjeżdża do różnych zdarzeń średnio 30-50 razy w roku. Nadmienić należy, że druhowie, strażacy z Nadolan ośmiokrotnie wygrali gminne zawody sportowo-pożarnicze. Dnia 11 czerwca, w dniu jubileuszu 110 lecia istnienia Straży, do Nadolan przyjechało kilkanaście okolicznych jednostek OSP, przyjaciele, rodziny i wielu dostojnych gości. Gospodarz Gminy -Piotr Błazejowski witał m.in. Pana dr. hab.

Jana Wintera - dyrektora w MSWiA, starszego brygadiera Zbigniewa Szablewskiego-dyrektora KG PSP w Warszawie, Starostę Powiatu - Bogdana Strusia oraz brygadiera Krzysztofa Abrama z PSP w Sanoku. Uroczystości rozpoczęła koncelebrowana msza święta w kościele parafialnym w Nowotańcu, oprawiona artystycznie przez orkiestrę dętą. Zasłużeni druhowie otrzymali medale za zasługi dla pożarnictwa. Złoty Medal otrzymali: Drozd Andrzej, Dydio Wiesław, Sołtys Henryk. Srebrny Medal: Burnat Janusz, Czapla Andrzej, Drozd Lesław, Jakubowski Wiesław, Kozimor Jan, Niemiec Maciej, Sabat Krzysztof, Sabat Zdzisław. Brązowy Medal: Chrzęszcz Janina, Chrzęszcz Mariusz, Czapla Ryszard, Drozd Bogumiła, Drozd Grzegorz, Pieszczoch Zygmunt, Szatkowski Krzysztof, Wais Zbigniew. Ponadto 19 najmłodszym druhom wręczono odznakę - Strażak Wzorowy.

W części artystycznej, w prezentacjach piosenki europejskiej wystąpiła młodzież gminy Bukowsko. Nie zabrakło również programu kabaretowego w wykonaniu uczniów Zespołu Szkół w Nowotańcu. Wszystkim smakowała doskonała grochówka. Reasumując, należy dodać, że obecnie pod rządami Andrzeja Czapli, Andrzeja Drozda, Wojciecha Słysza, Krzysztofa Sabata, Zdzisława Sabata, Marka Szatkowskiego i Moniki Pieszczoch jednostka zrzesza ponad 100 druhów, dysponuje czterema samochodami bojowymi i różnorodnym sprzętem, a nade wszystko może się poszczycić doskonałą organizacją, umiejętnością współpracy i zaangażowaniem strażaków. Podsumowując wspaniały jubileusz i doceniając pracę strażaków Wójt Gminy Bukowsko powiedział: „Działajcie tak dalej, Bogu na chwałę – ludziom na pożytek”.

Opr. Renata Preisner-Rakoczy





RABBI OF BUKOWSKO

Redakcja naszej gazety dokonała bardzo ciekawego odkrycia. Otóż w Stanach Zjednoczonych prosperuje Bukowska Gmina Żydowska, którą kieruje potomek bukowskich Żydów, Rabbi Jonasan B. Goldberger. Jego wyobrażenie o Polsce odpowiada utartym amerykańskim stereotypom. W związku z tym przed planowanym przyjazdem do Bukowska, na wszelki wypadek zaopatrzył się w „list żelazny” Kongresu USA, w którym cel wizyty został określony jako odwiedziny ziemi przodków oraz prośba do władz polskich o zapewnienie bezpieczeństwa i pomocy. Rabbi w kwietniu 2006 roku odbył podróż sentymentalną do Bukowska i szczęśliwie wrócił do swojej ojczyzny. Wizyta ta po raz kolejny przypominała nam, że kiedyś na tej ziemi żył naród, który trwale wpisał się w historię bukowskiej gminy. Przybliżmy więc dzieje tego narodu. Praojczyzną Żydów była Pustynia Arabska. W trzynastym wieku przed naszą erą Abraham wyprowadził ich stamtąd do Palestyny, gdzie założyli królestwo z siedzibą w Jerozolimie. W

siedemdziesiątym roku naszej ery, wskutek dziejowych zawirowań, po zburzeniu świątyni jerozolimskiej, Żydzi wyruszyli w tułaczkę po świecie. Na trasie ich wędrówki znalazła się Polska, w tym również Bukowsko i najbliższe okolice. Pierwsza pisemna wzmianka o Żydach w Polsce, autorstwa kronikarza Jehudy-ha-Kohena, dotyczy osiedla żydowskiego w Przemyślu. W 1264 roku książę Bolesław Pobożny nadał im przywileje i otoczył swoją opieką w tzw. Statucie Kaliskim. Następnie król Kazimierz Wielki potwierdził owe przywileje, dodając swobodę dotyczącą religii, handlu i operacji kredytowych. Początkowo Żydzi mieszkali w zachodniej i środkowej Polsce, ale już od XVI wieku osadnictwo objęło tereny Rusi Czerwonej (czyli również teren naszej gminy). Początkowo zamieszkiwali w sześciu miastach Podkarpacia, natomiast pod koniec wieku byli mieszkańcami blisko trzydziestu. Był taki okres w historii Żydów, kiedy Polskę nazywali „paradisus Judaeorum” czyli żydowski raj. Czy takim rajem było dla nich Bukowsko?

Na to pytanie w następnym numerze spróbuje odpowiedzieć Barbara Podstawka.

Opr. Jan Muszański

DOROCZNE WĘDRÓWKI BUKOWSZCZAN

Zarząd Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Bukowsku corocznie w maju organizuje wycieczki do różnych miejsc kultu. Również w tym roku w dniach 20 – 21 maja grupa 50 osób, mieszkańców gminy Bukowsko i okolic, udała się w taką podróż. Pierwszym punktem w programie wycieczki było zwiedzanie ruin zamku Krzysztopór w miejscowości Ujazd. Bardzo dużym zaskoczeniem była informacja jaką przekazała im przewodniczka. Otóż zamek Krzysztopór wzniesiony w XVII wieku został ufundowany przez wojewodę sandomierskiego – Krzysztofa Ossolińskiego. Według źródeł historycznych miejscem jego urodzenia było Bukowsko koło Sanoka (niektórzy potraktowali to jako żart). Zamek Krzysztopór do czasów wybudowania Wersalu był największą budowlą pałacową Europy. Możemy więc być dumni z naszego rodaka. Kolejnym etapem wycieczki było zwiedzanie bardzo znanego w świętokrzyskim Sanktuarium Matki Bożej Świętorodzinnej w miejscowości Studzianna. Papież Paweł VI nadał Sanktuarium tytuł Bazyliki Mniejszej. Uczestnicy wycieczki zwiedzili Sanktuarium i muzeum, którymi opiekuje się Zgromadzenie Księży Filipinów. Głównym celem pielgrzymki był Licheń. Jednak ten przyjął ich deszczową pogodą. Grupa również tutaj skorzystała z fachowej pomocy przewodnika, który oprowadzał wszystkich po bazylice i przedstawił zaistniałe zmiany. Wszyscy skorzystali z miejsc noclegowych, znajdujących się przy bazylice. 22 osoby spośród uczestników wycieczki było po raz pierwszy w Licheniu. Wielkość i majestat tej budowli wywarły na nich ogromne wrażenie. Ci, którzy

odwiedzali to miejsce wiele razy, ciągle byli zaskakiwani zmianami, jakie stale tam zachodzą. W intencji uczestników wycieczki został odprawiona msza święta przez budowniczego Bazyliki ks. Makulskiego. Po mszy świętej wszyscy udali się w drogę powrotną. Bardzo zmęczeni, ale szczęśliwi wrócili do domów. Warto organizować takie wyjazdy, gdyż integrują ludzi. Serdeczne podziękowania należą się organizatorom. W ich imieniu zapraszam wszystkich na wycieczkę w przyszłym roku.

Opr. Ewa Kseniak



Bramo „Bukowianie”

W III Przeglądzie Pieśni i Muzyki Ludowej w Korczynie, który odbył się 7 maja br., kapela „Bukowianie” zajęła zaszczytne II miejsce i tym samym zakwalifikowała się do udziału w Ogólnopolskim Festiwalu Kapel i Śpiewaków Ludowych w Kazimierzu nad Wisłą. W konkursowych prezentacjach kapela wystąpiła w następującym składzie: Edyta Pałuk – skrzypce, Edward Filipczak – klarnet, Henryk Pałuk – trąbka, Edyta Szeremeta – skrzypce sekund i Zdzisław Przyboś – kontrabas. W solowej rywalizacji Edyta Pałuk zdobyła wyróżnienie. W dniu 23 czerwca 2006 r. „Bukowianie” dosłownie „wygrali” w Kazimierzu III nagrodę, rywalizując z 24 najlepszymi kapelami z terenu całej Polski. W składzie kapeli w miejsce Edyty Pałuk, pierwsze skrzypce grała Honorata Przyboś. Nie skrywamy dumy i zadowolenia z ich sukcesów. Mówiąc krótko „dziękujemy Wam za już i prosimy o jeszcze”!

Opr. Renata Preisner-Rakoczy

Czy warto się uczyć?

*„Nauka jest jak niezmiernie morze(...).
Im więcej jej pijesz, tym bardziej jesteś spragniony”
Stefan Żeromski*

Obecnie coraz częściej obserwuje się niepokojące zjawisko niechęci do nauki. Młodzi ludzie zastanawiają się, czy warto się uczyć? Począwszy od szkoły podstawowej, aż do szkoły średniej obowiązek nauki nakłada konstytucja, jednak jej wartość i zaangażowanie w proces zdobywania wiedzy i nabywania umiejętności zależy w dużym stopniu od ucznia i jego aktywności. Pomimo zabiegów nauczycieli, jedynie znikoma grupa młodych ludzi dąży do osiągnięcia sukcesów. W początkowym etapie edukacji dzieci są pełne zapału i chęci poznawania. Taki stan zaangażowania trwa przez kilka lat, bowiem z biegiem czasu ich zapał niestety stygnie. Dlaczego tak się dzieje? Przecież niezaprzeczalnym faktem jest to, że trzeba się uczyć, że wiedza jest szansą na lepszą przyszłość dla nas i naszych dzieci. Świat w zastraszającym tempie „idzie” do przodu. Wystarczy zwrócić uwagę na rozwój techniki, czy innych dziedzin życia. Dzisiaj każdy musi znać języki obce, posługiwać się komputerem i być dyspozycyjnym, by móc myśleć o pracy, przyszłości i rodzinie. Jeszcze kilka lat temu, nasi rodzice nie musieli poznawać nowinek technicznych, by żyć na właściwym poziomie. Dzisiaj to konieczność. Dlatego zupełnie niezrozumiała jest wszechobecna niechęć młodzieży do nauki, do poznawania i samodoskonalenia. Jednostki, niestety tylko jednostki, które są ambitne i mają świadomość konieczności kształcenia są wyśmiewane i tłumione przez tych, którzy próbują w inny, ich zdaniem zabawniejszy sposób, zwrócić na siebie uwagę. Wykształcenie z pewnością daje szansę lepszych zarobków, jednak pieniądze nie są głównym powodem, który powinien motywować do nauki. Systematyczne doszkalać zawodowe, aktualizowanie wiedzy, podnoszenie kwalifikacji oraz zdobywanie nowych umiejętności, umożliwia wspinanie się po kolejnych szczeblach drabiny rozwoju nie tylko zawodowego.

Często, chociaż nie zawsze, problem bezrobocia łączy się z brakiem odpowiedniego wykształcenia wśród potencjalnych pracowników. Dlatego przewidujący studenci podejmują naukę na dwóch, a nawet trzech kierunkach jednocześnie. Czasem trzeba się przekwalifikować, na-

uczyć czegoś nowego, bardziej atrakcyjnego. Im więcej wie każdy z nas, tym mądrzejsze i zaradniejsze staje się społeczeństwo. Nauka odmładza. Wystarczy popatrzeć, jak stają się młodszy ci, którzy po latach wracają na studia, albo praca zmusza ich do intensywnego doksztalcania. Ludzie ci stają się młodszy nie tylko duchem, ale i ciałem. Mają więcej energii i wynikającej z tego żywotności. Wykształcenie dodaje pewności siebie i zapewnia poczucie bezpieczeństwa. To jeden z niezbitych argumentów przemawiających za tym, że warto się uczyć. Wprawdzie każdy człowiek jest indywidualnością i wartością samą w sobie, jednak stwierdzić należy, iż im więcej człowiek wie i osiąga, tym jego samoocena staje się właściwsza i dodaje mu pewności siebie. Zarówno ludzie dorośli, jak i dzieci potrzebują akceptacji i poczucia bezpieczeństwa. W okresie dzieciństwa potrzebę tę zaspokajają rodzice, jednak w miarę dorastania potrzeba ta jest zaspokajana również przez innych ludzi. Poczucie bezpieczeństwa powinno być w nas samych, powinniśmy być przekonani o własnej wartości i niepowtarzalności oraz umiejętności radzenia sobie w różnych sytuacjach. Podstawą takiego stanu naszej duszy jest wykształcenie, które należy zdobyć, by móc wiele zaoferować przyszłemu pracodawcy. Bez nauki, bez samokształcenia nie ma mowy o sukcesie zawodowym zarówno w kraju, jak i za granicą. Wszędzie liczą się kwalifikacje i posiadane umiejętności. Przebojowość i spryt już nie wystarczają. W dzisiejszych czasach na pierwszym miejscu stawia się wykształcenie, inteligencję oraz takt. Można to zdobyć jedynie przez solidną naukę. Dlatego należy motywować młodych ludzi do zerwania z marazmem i zniechęceniem, by dostrzegli, że uczą się dla siebie, a to na pewno w przyszłości zaprocentuje. Przecież nikt, ani rodzice, ani nauczyciele nie zmuszą nikogo do nauki, do aktywności i pracy nad sobą, jeśli młodzi ludzie uparcie będą trwać przy swoim postanowieniu i udowodniać światu, że zmienią rzeczywistość swoją niechęcią, którą manifestują przy każdej nadających się okazji. Wkrótce wakacje. Dni pełne słońca, zabawy i odpoczynku. Uczniowie poznają efekty swojej całorocznej pracy. Oby wszyscy mieli powody do zadowolenia z uzyskanych wyników. Reasumując, stwierdzamy, że nauka towarzyszy nam przez całe życie, człowiek rozpoczyna swoją edukację od narodzin, a umiera nie wiedząc jeszcze wszystkiego. Czy zatem warto się uczyć? Po co się uczyć? Niestety na te pytania każdy musi sobie sam odpowiedzieć.

Opr. Maria Ambicka, Renata Preisner-Rakoczy

Wspomnienia Kamili Serwońskiej z Nadolan c.d.

(Spisał i opracował w 1969 roku śp. Marian Dębicki s.Jana, ródem z Nagórzan)

... Oto bilans tragedii rodziny Michała Burnata. Bunkrowi nadano nazwę jaskini śmierci. Zwłoki Józki przeniósł Jasiek do domostwa Władysława Kopacza w Nadolanach. I znów pech! Dom spłonął, a wydarte z ognia ciało zostało opalone. Po tych strasznych chwilach, Jasiek przedostał się do zabudowań sióstr zakonnych w Pielni. Razem z innymi ukrył się w piwnicy. Wywęszyli to Niemcy. Ponieważ Jasiek był okrwawiony, uznali go więc za szpiega i postawili pod ścianą śmierci. W jego obronie wstawiła się siostra zakonna. Tak długo perswadowała, gwarantując swą prawdomówność, aż uwierzyli. Dzięki temu zawisłe na włosku życie Jaśka zostało ocalone. Zwolniony natychmiast skierował swe kroki w kierunku lasu. Mnie zaś sprowadził do lasu leśniczy Materniak i znów spotkała się żyjąca połowa rodziny. Następnego dnia wybraliśmy się wszyscy z powrotem do Nadolan, by pogrzebać bliskich. Worami owijał Jasiek ciała zabitych, po czym na noszach wraz z Jaśkiem Sabatem znosiliśmy je do dołu. O Boże ! Co za ciężkie chwile przeżywa człowiek, gdy własną rodzinę w ziemi układać mu wypadnie ! Gdy oddawaliśmy hołd pogrzebanym, zjawiono się przy nas dwóch Niemców. Pytali o szczegóły. Po chwili jeden z nich wybrał się do domu Czapl, wyniósł menażkę pełną kwiatów i krzyżyk, ustawiając to na mogile. Co to byli za Niemcy nie wiem, ale prawdę chcę oddać historii. Okazało się, że podczas potyczki frontowej, w pobliskiej wiosce grasowały dwie Ukrainki. To one prawdopodobnie przecięły druty telefoniczne, przerywając łączność wojskom radzieckim. Rosjanin – telefonista ukryty w piwnicy Kindlarskiego, włosy z głowy wyrывał z rozpacz. Wielu żołnierzy radzieckich zginęło z tego powodu. Po pogrzebie udaliśmy się w stronę lasu. Tu również nie zazналиśmy upragnionego spokoju. Niemcy urządzali łapanki na ludność cywilną, przecież potrzebowali rąk do czarnej roboty, do wybierania okopów, mielenia mąki w żarnach, rąbania drzewa... Zaatakowali nas i wraz z innymi spędzili do potoka. Dzieci odłączyli od starszych. Ponieważ zabierali nam tatę, szliśmy z płaczem, trzymając się uparczywie za poły jego ubrania. Ustawili nas czwórkami. Jeden z Niemców zdjął automat, wyciągnął taśmę i zaczął załadowywać go amunicją. W tym momencie, z brzegu potoka rozległ się głos : „Halt! Halt! Nich schiesen! Das sind civil!”

(Stop! Stop! Nie strzelać! To cywile!)- przetłumaczył mi później tato. Był to starszy stopniem Niemiec na koniu. Podjechał do nas, zeskoczył z konia, dzieci kazał odłączyć a czwórkom polecił maszerować dalej. Wróciłam z Bronkiem do naszej budy w lesie. Broniek zaczął strasznie rozpaczkać, płakać i powtarzać w koło : „Kamilka chodźmy szukać taty i Jaśka. Jak będą ich strzelać to niech i nas zabiją razem z nimi. Mamy nie ma, tatę zabrali, po co mamy tułać się po świecie!?” Poszłam sama. Dowiedziałam się, że poprowadzili ich na komendę niemiecką, która mieściła się w Wiktorowym dworze w Woli Sękowej. Gdy tu dotarłam, przesłuchanie właśnie się kończyło. Tata wyszedł i powiedział: „Nie wiem co dziecko bedziy zy mnom. Jakim powiedział, że nazywom siy Burnat Michoł, naten-

czas w jednego Niemca jakby pieron strzelił. Poderwał siy z za stoła i wrzasnął na mnie: „Toś ty ukrywał oficyrow uciykajoncyh na Wyngry i trzasnął mie w twarz. Po przesłuchaniu wszystkich ustawiono w czwórki. Podeszłam bliżej, a Jasiek powiada: „Nie płacz, idź do Bronka, poszukajcie babci Kozimorki i zostańcie przy niej”. Słyszając naszą rozmowę, jeden z Niemców wtrącił i mnie do kolumny wrzeszcząc: „Partisant!”. Pod eskortą Niemców kazano nam maszerować. Szlochałam w szeregu, bo to i brat został w lesie sam, na dodatek z bolącą nogą, tu zaś tato i Jasiek powiadają, że kończy się życie. Przed kolumną pojawił się Niemiec na motorze. Gdy znalazł się wystarczająco blisko, tato zagadnął do niego po niemiecku. Niemiec zszedł z motoru, podszedł do kolumny i zapytał o Kamilkę. Wyszłam na bok po czym wypytał mnie, czy mam w lesie brata, z kim brat został, dokąd go przyprowadzę i tak dalej. Wysłuchał i wypisał mi przepustkę. Mnie zwolnił, a kolumnie kazał odmaszerować. Przez Wolę Sękową biegłam jak na skrzydłach byle szybciej, byle dalej... Ledwie żywa dowlokłam się z do Roztok. Tutaj dano mi jeść, a na następnego dnia przyszła po mnie babcia Kozimorka. Broniek płakał bez przerwy i ciągle powtarzał, bym poszła szukać taty i Jaśka. Następnego dnia, z kilkoma plackami w kieszeni, wybrałam się na poszukiwania. Trafiłam najpierw do Odrzechowej potem do Sieniawy. Niestety, ani taty, ani Jaśka nie było... Potem tato został zwolniony i udał się do swego brata Antka. Dotarłam tam późnym wieczorem, spotkałam tatę i byłam bardzo szczęśliwa. Tato nakazał mi, bym wróciła do Nagórzan, a nazajutrz przyszła wraz z Bronkiem na Wygnankę. Tak też uczyniłam. Babcia wyszykowała nam tobołki na drogę i została sama zalewając się łzami. Szczęśliwie dotarliśmy na miejsce, był tam już i Jasiek. Działania frontowe sprawiły, że musieliśmy z powrotem uciekać do lasu. Niemcy pod naporem wojsk radzieckich wycofywali w kierunku Puław, właśnie przez Roztoki. Zawróciliśmy w kierunku Pisarowiec, czyli na tereny wyzwolone. Drogi były podziurawione, a po przydrożnych fosach, aż strach było patrzeć, pełno poległych żołnierzy radzieckich i czeskich. Ci oddali życie za wolność naszych rodzinnych stron. Po siedmiu tygodniach tułaczki wróciliśmy do rodzinnej wioski. Zamieszkaliśmy u Burnata, do czasu aż zreperowaliśmy własny dom. Przystąpiliśmy do koszenia zbóż, potem do kopania ziemniaków. Tragedii nie mogliśmy zapomnieć. Trudno też było pełną piersią cieszyć się z odzyskanej wolności. Po pracach polowych przystąpiliśmy do ekshumacji zwłok i przeniesienia ciał z własnego pola na cmentarz parafialny w Nowotańcu. Tym razem na wieczny odpoczynek najbliżsi złożeni zostali w dwóch trumnach: mama z Natalią, Józka ze Stasiem... Nie sposób opisać wewnętrznych przeżyć w tych tragicznych chwilach naszej rodziny.

Niniejszy opis zdarzeń sprzed laty stanowi zaledwie niewielki ich urywek Na wierne ich oddanie nie starczyłoby tomów. Dziś nie chce się wierzyć, że człowiek jest w stanie tyle znieść. Pisząc, przeżyłam tamte czasy na nowo...

Udostępnił Zdzisław Bednarczyk

Kapliczki i krzyże

Kapliczki w Dudyńcach

Te oznaki pobożności spełniały bardzo ważną rolę wśród mieszkańców a w miarę upływu czasu stały się zabytkami sztuki ludowej. Najczęściej ich powstanie łączy się z ważnymi wydarzeniami. Są też upamiętnieniem miejsc, w których dokonywały się wydarzenia o znaczeniu religijnym. W miejscowości Dudyńce obecnie znajdują się dwie kapliczki.

Pierwsza prawdopodobnie pochodzi z przełomu XIX i XX wieku. Usytuowana jest przy głównej drodze wiodącej przez wioskę po lewej stronie. Podstawę kapliczki stanowi murowany cokół. W oszklonej wnęce cokołu znajduje się figurka Niepokalanej. Na cokole umieszczony jest krzyż z grupą ukrzyżowania odlaną z żeliwa o wysokości około 1,5 m. W części znajdującej się na cokole można wyodrębnić cztery segmenty. Pierwszy to rodzaj kapliczki z modlącą się postacią w aureoli na głowie, być może przedstawiającą Maryję. Drugi segment to trzy dorosłe osoby z dwójką małych dzieci. Jedna osoba trzyma dzieci, druga krzyż i kielich- symbol Eucharystii a trzecia opiera się o kotwicę- symbol nadziei. Z ustnego przekazu wiadomo jedynie, że ta kapliczka została ufundowana przez rodzinę w dowód wdzięczności za otrzymane szczególne łaski.

Druga kapliczka znajduje się w miejscu gdzie do 1986 roku stała cerkiew greckokatolicka. Inicjatorami budowy tej kapliczki dokładnie w miejscu gdzie znajdował się ołtarz cerkiewny byli Mikołaj i Janina Ambiccy z Dudyniec. Została wymurowana w 1994 roku przez Jana Starego z Markowiec. Jej fundatorami byli Mikołaj i Janina Ambiccy a wsparli to dzieło także Mikołaj i Władysław Juszczyk, Stanisława Marzec i Maria Przybyła. Poświęcenia dokonał ówczesny proboszcz ks. Karol Gonet w czasie dni krzyżowych w 1994 roku. Została wtedy odprawiona w tym miejscu Msza Święta a następnie odbyła się procesja błagalna o urodzaje do świątyni parafialnej. Kapliczka ta składa się z dwóch segmentów. Pierwszy to murowana podstawa o wysokości około 1,2 m z umieszczonymi na niej tabliczkami. Na pierwszej znajduje się napis: „Matko Boża, Maryjo Niepokalana módl się za nami, którzy się do Ciebie uciekamy 1994r.” Na drugiej: „Ta kapliczka stoi na pamiątkę, że w tym miejscu od roku 1802 do 1986 stała cerkiew”. Drugi segment to oszklona witryna wykonana z elementów metalowych zwieńczona strzelistym daszkiem z blachy, na którym znajduje się krzyż. Wewnątrz umieszczona jest figura Matki Bożej Niepokalanej.

Warto zaznaczyć jeszcze jeden żywy pomnik przypominający o przydrożnym misyjnym krzyżu, który w połowie lat 60-tych ubiegłego stulecia przewrócił się i zniknął z krajobrazu wioski. Był to krzyż, na którym znajdowały się rzeźbione na wzór kamiennych tablic dekalogu przykazania. Dokładnie w tym miejscu gdzie stał krzyż wyrósł oryginalny „niskopienny” dąb. W przyszłości warto by pomyśleć o nawiązaniu do tego ważnego przydrożnego znaku wiary.



Opr. ksiądz Bogdan Nitka

„Śpieszmy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”

Dnia 25 maja 2006 roku pożegnaliśmy długoletniego pracownika Urzędu Gminy w Bukowsku nieodżałowanego kolegę - Jana Kota. Jan Kot urodził się 02 sierpnia 1949 r. w Krzywem pow. brzozowski. Tam ukończył szkołę podstawową, a następnie I Liceum Ogólnokształcące w Sanoku. Pracę zawodową rozpoczął w 1969 roku w Gromadzkiej Radzie Narodowej w Markowcach. Cztery lata później w Urzędzie Gminy w Bukowsku, a od 1 grudnia 1975 roku do końca swoich dni pracował w Zespole Ekonomiczno-Administracyjnym Szkół w Bukowsku na stanowisku głównego księgowego. Dla naszego kolegi praca zawodowa była sensem życia. Traktował ją jako służbę, którą wypełniał z pełnym poświęceniem i oddaniem. Permanentnie się doskonalił, pogłębiał swoje wiadomości i umiejętności. Sprawnie posługiwał się językiem angielskim i rosyjskim, znał również język francuski i włoski. Był człowiekiem bardzo sumiennym, uczynnym i obowiązkowym. Pomimo nawału własnych obowiązków nigdy nikomu nie odmawiał pomocy. Zawsze wspierał dobrym słowem, fachową radą i pogodą ducha. W naszej pamięci pozostanie jako człowiek prawy, ujmujący swoją dobrocią i skromnością, człowiek wielkiego serca i wielkiego ducha. Zmarł równie cicho jak żył. Wieczne odpoczywanie ...

Pracownicy UG, ZEAS i Redakcja

Z życia

W naszych szkołach ciągle coś się dzieje. Nie sposób opisać tu wszystkich wydarzeń, dlatego przedstawiamy Państwu jedynie skrót ważniejszych wydarzeń i imprez organizowanych przez uczniów i nauczycieli w II kwartale 2006 r.

JAN PAWEŁ II WSRÓD NAS

W niedzielę 2 kwietnia przypadła pierwsza rocznica śmierci papieża Jana Pawła II. Z tej okazji w szkołach odbyły się uroczyste akademie. Przedstawione zostały najważniejsze wydarzenia z życia i pontyfikatu Jana Pawła II, które zmieniły losy wielu ludzi i narodów świata.

PIERWSZY EGZAMIN

W dniu 4 kwietnia uczniowie klas szóstej stawili się w komplecie, by przystąpić do pierwszego w swoim życiu poważnego sprawdzianu. Mocno trzymaliśmy kciuki za naszych szóstoklasistów. Większość uczniów dobrze poradziła sobie nawet z najtrudniejszymi zadaniami.

HISTORIA, TRADYCJE, OBYCZAJE...

W przedświątecznym tygodniu w Nowotańcu i w Pobiednie odbyły się misteria wprowadzające społeczność uczniowską w atmosferę Świat Wielkanocnych.

SPOTKANIE Z POETĄ

20 kwietnia 2006 roku miało miejsce drugie już spotkanie uczniów nowotanieckiego gimnazjum z miejscowym poetą, Marianem Czaplą. Zaproszenie przyjęli również gimnazjaliści z Bukowska i Pobiedna. Na program złożyły się zinterpretowane przez młodzież wiersze, które stawały się pretekstem do rozmowy o życiu i twórczości autora. 09 czerwca 2006 roku w ZS w Nowotańcu odbyło się spotkanie z sanockim poetą, Janem Szelcem. Gość opowiadał zebrany o swoich inspiracjach, doskonaleniu warsztatu twórczego, o legendach bieszczadzkich oraz słynnych mieszkańcach polskich gór.

22 KWIETNIA – DZIEŃ ZIEMI

W każdej szkole w ostatnich dniach kwietnia odbyły się uroczyste akademie z okazji Dnia Ziemi. Treść i tematyka inscenizacji uzmysłowiła nam, jakie zagrożenia niesie ze sobą szybki rozwój cywilizacji i naruszenie równowagi między człowiekiem, a naturą.

EGZAMIN GIMNAZJALNY

26 kwietnia młodzież klas III gimnazjum przystąpiła do egzaminu gimnazjalnego z zakresu przedmiotów humanistycznych, a 27 maja z przedmiotów matematyczno-przyrodniczych. Zmagania z testami trwały 120 min. Jak to zwykle bywa, opinie o stopniu trudności były różne – dominował pogląd, że część matematyczno – przyrodnicza była trudniejsza. Optymizm i wiara we własne siły nie opuszczały zdających, to też mamy nadzieję na dobre wyniki naszych absolwentów.

HISTORIA, TRADYCJE, OBYCZAJE...

Z okazji rocznicy uchwalenia Konstytucji 3-go Maja uczniowie w każdej ze szkół przygotowali montaż słowno-muzyczny. Przez krótką chwilę odtworzyli przebieg wydarzeń sprzed 215 lat, podkreślając rangę opracowanego wówczas dokumentu.

SPOTKANIE Z ...

W ramach realizacji Szkolnego Programu Profilaktycznego w Pobiednie odbyły się spotkania rodziców i nauczycieli z dyrektorem Poradni Psychologicznej – Pedagogicznej w Sanoku – Maciejem Drywięgą i księdzem Wiesławem Siwcem, oraz uczniów z panem Józefem Litwinem – przedstawicielem Powiatowej Komendy Policji w Sanoku. Tematem spotkań były zagrożenia, z jakimi może zetknąć się młodzież.

Z UNIĄ NA TY

W Zespole Szkół w Bukowsku zorganizowano Konkurs Wiedzy o Krajach Unii Europejskiej. W ten sposób szkoła obchodziła kolejną rocznicę wejścia Polski do Unii. Wszyscy uczniowie biorący udział w konkursie popisali się znajomością kultury, obyczajów, tradycji, historii i języka poszczególnych krajów Unii.

UCZCILIŚMY PAMIĘĆ PRZYSZŁEGO PATRONA SZKOŁY W POBIEDNIE

18 maja to dzień urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II. W tym dniu uczniowie szkoły w Pobiednie w sposób szczególny uczcili 86 rocznicę urodzin papieża. W kościele parafialnym w Dudyńcach odprawiona została msza święta, której przewodniczył ks. dziekan Bogdan Nitka. Następnie młodzież przedstawiła montaż słowno – muzyczny pt. „Nie lękajcie się wyruszać w nieznaną”. Słowa te były zachętą skierowaną do młodych, aby nie wahali się podejmować zadań – nawet tych trudnych. Po „uczcie duchowej”

szkół

wszyscy uczestnicy zgromadzili się przy ognisku, by posilić się wspaniałą pieczoną kiełbaską.

„COCA COLA CUP 2006”

W maju organizowany był turniej Coca Cola Cup 2006 w piłce nożnej. Uczniowie wszystkich szkół (podstawowa i gimnazjum) reprezentowali naszą gminę. W kategorii szkół podstawowych do drugiego etapu zakwalifikowali się chłopcy z Pobiedna, a w kategorii gimnazjum – chłopcy z Bukowska. W etapie powiatowym Bukowsko zajęło II miejsce, a Pobiedno I – tym samym awansując do etapu wojewódzkiego. Zespół z Pobiedna uplasował się na 5 miejscu w województwie.

WYCIECZKI, WYCIECZKI, WYCIECZKI...

Koniec maja i czerwiec to okres szkolnych wycieczek. Uczniowie z Pobiedna byli w Wadowicach, Kalwarii Zebrzydowskiej oraz w Bieszczadach. W szkole w Bukowsku zorganizowano wycieczki do Pilzna, Łańcuta, Krasiczyna, Bolestraszczyca, Oświęcimia, Wadowic, Ojcowa, Zakopanego. Uczniowie ZS w Nowotańcu wędrowali po bieszczadzkich szlakach, byli w Wisłoku Wielkim, odwiedzili Łańcut, Kraków, Wieliczkę, Łagiewniki oraz Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku.

DLA MAMY

W Bukowsku tradycyjnie odbyły się klasowe spotkania z mamami. Dzieci pod kierunkiem wychowawców przygotowały okolicznościowy program artystyczny. Uczniowie i nauczyciele z Pobiedna ten dzień uczcili imprezą środowiskową w Markowcach.

DZIEŃ DZIECKA

Z powodu niesprzyjających warunków atmosferycznych nie można było zorganizować kolejnego rajdu „Po słońce i zielen”. Z tego względu uczniowie z Nowotańca swoje święto uczcili wielką dyskoteką zorganizowaną w Nadolanach. Dzień Dziecka w Zespole Szkół w Bukowsku był pełen zabaw, konkursów i rozgrywek sportowych. Uczniowie klas najmłodszych popisali się zdolnościami plastycznymi, muzycznymi i wokalnymi. Klasy starsze wzięły udział w zorganizowanej żaknadzie. Zaś gimnazjaliści oddali się rozgrywkom sportowym. Zorganizowano również dyskotekę, a Rada Rodziców dla wszystkich uczniów przygotowała słodkie prezenty. Podobnie było w Pobiednie.

KONKURSY, KONKURSY, KONKURSY...

Uczniowie naszych szkół brali udział w licznych konkursach:

- Bernadetta Drozd uczennica gimnazjum w Pobiednie zajęła V miejsce w międzypowiatowym konkursie chemicznym,

- Anna Bończak uczennica gimnazjum w Pobiednie zajęła VI miejsce w powiatowym konkursie historycznym „Moja mała ojczyzna”. Gminę reprezentowali również uczniowie gimnazjum w Bukowsku.

- Natalia Suski, Jolanta Milczanowska, Marlena Brojacz uczennice gimnazjum w Bukowsku zajęły I miejsce, a Bernadetta Drozd, Anna Bończak, Joanna Sierota uczennice gimnazjum w Pobiednie nagrodę za udział w Konkursie o Unii Europejskiej organizowanym przez II LO w Sanoku.

- Dominika Urban i Paweł Starzewski uczniowie gimnazjum w Pobiednie zajęli I miejsce w konkursie piosenki religijnej „Kto śpiewa, dwa razy się modli”, zespół wokalny-muzyczny zajął III miejsce.

- Mikołajek Martyna, Brojacz Judyta, Gabrys Adriana, Zabiega Aleksandra uczennice Szkoły Podstawowej w Bukowsku otrzymały wyróżnienie w ogólnopolskim konkursie plastycznym „Obraz bliski sercu” organizowanym we współpracy z Akademią Sztuk Pięknych w Warszawie.

- Anna Zadyłak uczennica Szkoły Podstawowej w Bukowsku zajęła III miejsce w „Turnieju wiedzy przyrodniczej” organizowanym przez CDN w Sanoku, a Katarzyna Kutia otrzymała wyróżnienie.

- uczennice gimnazjum w Bukowsku: Jolanta Milczanowska i Małgorzata Oleksów w gminnym konkursie „Młodzi przeciw pożarom” organizowanym przez Straż Pożarną w Sanoku zajęły kolejno I i II miejsce, III miejsce zajął uczeń gimnazjum w Nowotańcu Roland Kozimor, wszyscy awansowali do etapu powiatowego. W tym samym konkursie uczniowie Szkoły Podstawowej w Nowotańcu: Gorzkowski Bartłomiej, Kondrad Mindur, Dabrowiak Mateusz zajęli trzy kolejne miejsca.

- Karolina Rakoczy uczennica Szkoły Podstawowej w Bukowsku otrzymała wyróżnienie w wojewódzkim konkursie „Wesołego Alleluja” pod patronatem KO Rzeszów za wykonanie kompozycji przestrzennej o tematyce świątecznej.

- dziewczęta klasy czwartej ZS Bukowsko zajęły II miejsce w pierwszym etapie Turnieju Piłki Nożnej im. Marka Wielgusa.

*Opr. Maria Ambicka, Ewa Kseniak,
Renata Preisner-Rakoczy*

Adam Didur

obywatel świata w Polsce

Lata wojny i okupacji hitlerowskiej Didur przeżył w Warszawie, opiekując się swoimi lwowskimi uczniami: Wiktoria Calmą, Jadwigą Lachetówną, Marią Fołtyn, Lesławem Fincem i Franciszkiem Arno. Udzielał prywatnych lekcji śpiewu oraz, w miarę możliwości, organizował koncerty wokalne w kawiarni „Gastromia”. Po upadku Powstania Warszawskiego trafił do obozu przejściowego w Ursusie, skąd udało mu się wydostać i wyjechać do Krakowa. W 1944 roku, wbrew wszelkim oczekiwaniom, Hans Frank wydał pozwolenie na wystawienie w Krakowie spektaklu Halki. Debiut sceniczny w roli Janusza, święcił tym spektaklem Andrzej Hiolski, kolejny wybitny uczeń naszego mistrza. Gdy wiosną 1945 roku front wojenny przetoczył się przez polskie ziemie i zakończyła się okupacja Adam Didur liczył 72 lata. Można sobie wyobrazić jak duży problem z Didurem, przedwojennym dyrektorem Teatru Wielkiego w Warszawie (nie otrzymał mianowania z powodu wojny), obywatelem „świata” i artystą uznanym w Ameryce miała młoda, socjalistyczna władza. Właśnie wtedy delegacja muzyków ze Śląska zaproponowała mu organizację sceny operowej w Katowicach. Wyzwanie to odpowiadało charakterowi Adama, a władzom rozwiązało problem. Didur z pomocą Tadeusza Bursztynowicza (swojego ucznia) zorganizował stałą scenę operową, która ostatecznie znalazła swoją siedzibę w Bytomiu. W rekordowo krótkim czasie, bo zaledwie dwa miesiące od

przybycia na Śląsk, a dokładnie 14 czerwca 1945 roku odbyło się pierwsze przedstawienie Halki Moniuszki. W dniu premiery zachorował odtwórca wokalne partii Dziemby i wtedy, jak zwykle sytuację uratował Didur, zastępując artystę. Był to prawdopodobnie jego ostatni występ sceniczny. Zespół oparty głównie o jego lwowskich uczniów wystawił ponad trzydzieści przedstawień Halki, a już 15 września wystąpił z premierowym spektaklem Toski. Pełen niespożytej energii, założyciel Opery Śląskiej w Bytomiu, dziekan Wydziału Wokalnego Wyższej Szkoły Muzycznej w Katowicach, umarł nagle 7 stycznia 1946 roku podczas zajęć ze studentami. Pochowano go z honorami na katowickim cmentarzu przy ulicy Francuskiej.

110 lat później (obecnie wiadomo, że 111 lat) w Woli Sękowej zrodził się pomysł ufundowania Didurowi obelisku. Lokalna rzeka Pielnica nie skąpiła materiału, z którego według projektu Mariana Czapli, miejscowi rzemieślnicy stworzyli kamienne pianino. Społeczność Woli Sękowej kierowana przez długoletniego sołtysa Tadeusza Czapłę, jak zwykle stanęła na wysokości zadania, a Urząd Gminy w Bukowsku ufundował okolicznościową tablicę. 30 grudnia 1984 roku w obecności wnuka Didura, przedstawicieli Opery Śląskiej, Filharmonii Rzeszowskiej oraz władz różnego szczebla, obelisk został odsłonięty. Uroczystość uświetnił występ kwintetu akordeonowego „Sonores” oraz kapeli ludowej „Wolanie”, która debiutowała tego samego roku podczas dożynek gminnych również w Woli Sękowej. W finale koncertowali niezawodni „Bukowianie” z Bukowska.

Jedne z ostatnich słów Adama Didura: „śpiewajcie dalej nie przerywajcie...” niech stanowią symboliczne motto naszej gminnej działalności.

Opr. Jan Muszański





Kwiatki z zeszytów szkolnych:

- *Wszystko jedno, czy ugotujemy jajko na miękko, czy na twardo: kurze i tak nie wyjdzie to na zdrowie.*
- *Wszystkie grzyby są jadalne, ale niektóre tylko jeden raz.*
- *Białe motyle, których dzieci żrą kapustę, nazywają się kapuśniaki.*
- *Ślimaki są jadalne, ale tylko we Francji.*
- *Gryzoń to zwierzę, które obgryza co tylko może, np.: jabłka, zostawiając ogryzki.*
- *Lekarz przed operacją myje ręce i pielęgniarce.*

- *Karczmy przy drogach były budowane po to, że gdy koń się zmęczył to zajeżdżał do nich, zjadł, wypił, przespał się trochę i wyruszał znów w drogę.*
- *W średniowieczu było wiele gangów, na przykład Wolfgang.*
- *Co to jest uwłaszczenie? Kiedy chłop pozwala babie dysponować majątkiem.*
- *Jak się nazywał syn Kazimierza Wielkiego? Kazimierz Mały...*
- *Matką Juliusza Słowackiego była Salmonella Słowacka.*
- *Staś strzelił do lwa - a ten ryknął jak zabity.*
opr. Barbara Pacawska

Krzyżówka nr 6

	A	B	C	D	E	F	G	H	I	J	K	L	Ł	M
1														
2														
3														
4														
5														
6														
7														
8														
9														
10														
11														
12														
13														

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki zostaną wylosowane trzy nagrody książkowe. Termin nadsyłania odpowiedzi na adres redakcji upływa z dniem 30 sierpnia 2006 roku. Adres redakcji: 38-505 Bukowsko 290 lub sekretariat@bukowsko.pl

Poziomo :

- 1A miejscowość nad rz. Sanoczek
- 1H miejscowość z placówką „Caritasu”
- 3A materiał garncarski
- 3G urządzenie parkingowe
- 4E dolna ścianka, spód czegoś
- 5G ostatnio modny instytut /skrót/
- 5K atak szału, furia
- 6A miejscowość kojarzona z tańcem
- 6L gatunek wierzby z baziarni
- 7A ważny w świecy lub lampie naftowej
- 7F ochronne nakrycie głowy
- 7K ostra dyscyplina wojskowa
- 8J siedmiomilowy w bajce
- 9B dawna dolna część miasta Nowotaniec
- 10A typ samolotu
- 10D dom pszczół
- 10J zwierzę wodne, ni pies ni
- 11B matka
- 11G jedno z miejsc mordu polskich żołnierzy
- 12F ogólniak w skrócie
- 12Ł kolejna liczba / skrót /
- 13A okręt Noego
- 13F dawniej w kalamarzu

Pionowo :

- A1 przysiółek Nadolan
- B5 dźwięk, odcień
- B9 krzyżówki to np. 6
- C1 dyletant, ktoś niekompetentny
- C6 Sękowa lub Piotrowa
- D5 krople na czole
- D9 smętna ludowa pieśń ukraińska
- E1 tlenek węgla, dym
- E8 ziemia pod uprawę
- F6 polska organizacja ruchu oporu /1939-45 /
- F12 szósty dźwięk gamy C-dur
- G2 część spawanego złącza, spaw
- G11 czarny przynosi pecha
- H5 malowane jajo
- I1 symbol Wielkanocy
- I11 polski zespół rockowy
- J10 my, , oni
- K1 obraz cerkiewny
- K7 dawniej Szybistów
- L5 zielony krzew, symbol dziewczęstwa
- Ł1 przymiotnik od wyrazu „kraj”
- Ł9 przednia część, czoło czegoś
- M5 kompan Stasia i Nel

Opracował Henryk Pałuk

Zespół redakcyjny Kwartalnika:

Maria Ambicka, Ewa Kseniak, Henryk Pałuk, Barbara Podstawka, Renata Preisner-Rakoczy,

Adres Redakcji :

38 – 505 Bukowsko 290
tel/fax (013) 4674024 w 37

www.bukowsko.pl, e-mail: sekretariat@bukowsko.pl



Pocztówka z historii

Komunia w Nowotańcu 1930 rok